

## Protest Dance

Renata Przemyk

Któregoś ranka pękła struna  
I wystroiła się na bal  
Weszłam na krzesło żeby z góry  
Zobaczyć co ma spotkać mnie  
Znowu wisiały nisko chmury  
Przeto musiałam wyżej wejść  
Poważnym ludziom sen odbieram  
Gdy teraz płasam w ich papierach  
Tańczę na stole kieckę zadzieram  
Tłukę butelki depczę szkło  
Smutni panowie ćwiczą pokera  
A ja przed nimi kankana  
Szefom po plecach biegną ciarki  
Bo wyczuwają głębszy sens  
W buncie potulnej sekretarki  
Co przybrał formę protest dance  
Mam tylko jedno wieczne pióro  
Proszę by skrzydła dał mi los  
Chcę ponad duszne wzlecieć biuro  
Nad kartoteki ciężki stos  
Pod jaką firmą bym nie była  
I tak bym w końcu wystąpiła  
Tańczę na stole...  
Podarłam w strzepy ważny dekret  
I rozmazałam podpis czyjś  
Na udach czuję oczy wściekłe  
Myślą jak przerwać występ mi  
Niech licytują swoje siły  
Niech przekładają talię słów  
Byle mi miejsce zostawili  
Na dziki taniec moich nóg  
Zmieniają się przy stole gracze  
A ja niezmiennie swoje skaczę  
Tańczę na stole...